GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
JGNACEGO POTOCKIEGO
MARSZAŁKA N. W. X. LIT.
NA SESSYI SEYMOWEY
DNIA 14. STYCZNIA 1789. ROKU.

Po odbytym dopiero Obywatelskim Głosie (*) gdyby zamysłem moim było mowić z osobna o Radzie Nieustaiącey, chęć mowienia zamieniłbym w milczenie, albo raczey w okazałe oświadczenie: że Zdanie przedemną słyszane tyle do uwielbienia go pobudza, ile umysł moy, a iak mniemam y drugich, do przekonania skłoniło. Inny nieco miawszy cel na dniu dzisieyszym mowienia, iuż do wyłuszczenia myśli moich przystępuię.

Jestem w przeświadczeniu, iż w chęci naglenia Seymowych robot, śrzodkami do tego zamiaru teraz dążącemi, tamuiemy raczey a niżeli przyspieszamy dobro Oyczyzny Naszey. Chcąc Woyska liczne-

(*) Ta wzmianka ściąga się do Mowy J. W. Weysenhoffa Posła Inflantskiego.

licznego, żądamy trwałych Podatkow, a trwałych Podatkow stanowić nie ośmielamy się, bez ulepszenia składu Rządu Naszego. I dlatego między Proiektami Etatu Woyska, Podatkow, zatrudniaią Nas i Proiekta o nowey Straży między Seymami ustanowić się maiącey. Przyznaię, że nową stanowiąc Rzplitą, a to w porze spokoyney, i na pewny przeciąg czasu zabespieczoney, ten a nie inny sposob postępowania naywłaściwszy byłby opatrznemu i porządnemu Prawodawctwu. Lecz Prześw: Rzplitey Stany! nie o budowę, ale o nagły ratunek Domu idzie: Woysko Nam iak nayrychley potrzebne, ieżeli nie w zupełney Seymem oznaczoney ilości, to przynaymniey w znaczney oneyże części. Niech to będzie prawdą, co wątpliwości podpada, że na Ustawę wiecznych Podatkow prędkie porozumienie się, i rychła nastąpi zgoda; Wszakże dochod onych do Publicznego Skarbu poprzedzać muszą, Uniwersały, Lustracye, Weryfikacye, i przywiązane do każdey Exekucyi, a osobliwie nowych Podatkow, trudności, przerwy i opory. Zkąd wynika P. R. P. S. że nic dla siebie, nic dla potomności nie zdziałamy użytecznego, ieżeli zwłoki zwłokom przydaiąc, spuścimy się tylko na Proiekt trwałego Podatku, niechcąc go wszelako wprowadzać przed poprawami Rządu. Zaiste potrzebuiemy lepszego między Seymem a Seymem Rządu Rzplitey opatrzenia, ale taż potrzeba przy trwaiącym Seymie, i ścisłym Konfederacyi Naszey związku, iestże tak nagła? Moim Zdaniem niemasz bespiecznieyszego Rządu, iak pod okiem samego Prawodawctwa; i Ci chyba Nas straszą dzisieyszym nierządem, ktorym Seymy obrzydły, a ulubioną iedynie Rada Nieustaiąca stała się. Nie mylmy się P. R. P. S. nie to Polskę do upadku przywiodło, iż Rady Nieustaiącey nie znała; ale raczey, że nie dosyć pieczy około istoty Seymikow i Seymu okazała. I kto trwale, kto cnotliwie, kto Narodowo poprawiać zechce Konstytucyą Polską, troskliwszym będzie o wydoskonalenie Seymikow i Seymow, iako o wykształcenie Rady Nieustaiącey. Gdybym nie W. K: Mci, nie Rzplitey, ale absolutnego Monarchy był Radą, oddalałbym dla powagi takowego Rządu wszelkie proiektowania Vice Reiow; iak odrzucam dla Rzplitey wszelkie dalsze Vice-Seymow zamysły i twory. Biorąc w ostatnim rozbio-

rze Prawa y czyny, Rada Nieustaiąca chce, i potrafi zastąpić nie tylko powagę, ale i Władzę Seymow. Lecz do czegoż ta moia mowa dąży? Do tego P. R. P. S. że mamy Rząd, i co oczywista, że sami tym Rządem iesteśmy; do tego ieszcze, że polepszenie Rządu Naszego między Seymami nie iest tak nagłe, abyśmy onemuż poświęcili bliższą, a nieodbitą potrzebę zasilenia Kraiu licznieyszym Woyskiem. Końcem otrzymania którego, ieżeli nie zechcą Stany przystąpić do Podatku trwałego, Rządu wprzód stale niezabeśpieczywszy, winniśmy zgodzić się na czasową nayrychleyszą daninę. Do niey Nas zwraca Proiekt Brata mego Posła Lubelskiego, który to Proiekt raczey pożyczenia iak Poboru postać i istotę noszący, aby dla zbawienia Oyczyzny doskonalonym i przyiętym został, prosić i błagać mi przychodzi. Com dotąd przeciw temu Proiektowi słyszał, do dwóch ściąga się zarzutów boiaźni, aby składka doczesna, nie przemieniła się w trwały Podatek, i ta boiaźń wymyślona iest tylko z podeyrzliwości, aby dzieło dzisieyszey Konfederacyi nie rozeszło się bez ustanowienia trwałych Podatków, bez dalszego onychże przykładem Seymu 1717. obmyślenia. Ale kiedy i posądzać siebie samych nie możemy, kiedy dokonanie woli naszey nie przyszłemu, ale teraźnieyszemu zostawuiemy Seymowi, kiedy opatrzne Prawo nasze, nic nie ma wspolnego z Prawem Seymu 1717. kiedy nakoniec doznanym dopiero wspomnionego Seymu skutkom, patryotyczne J. W. Nurskiego (*) myśli i dodatki na Sessyi

(*) J. W. Zieliński Poseł Nurski między innemi dodatkami i ten na Sessyi 13. Stycznia umieścił — „Nayuroczyściey iednak i to „ waruie się beśpieczeństwo: iż gdyby Seym teraźnieyszy nie „ ustanowiwszy Zwierzchnego Rządu Kraiowego, i nie wziąwszy się do urządzenia Skarbu Publicznego w wydatkach należycie potrzebnych wszystkich dochodów i maiątków Publicznych do władania Rzeczypospolitey należących, istoty „ pewney Skarb Publiczny zasilaiącey nie stanowił, a rzeczystego Podatku ułożenia urobić nie staraiąc się, Obrady Seymowe bezskutecznie zalimitować, na ów czas żaden Obywatel wyżey wyrażonego Poboru złożyć obligowany nie będzie.

Sessyi wczorayszey iuż górliwie zapobiegły; nie pozostaie tylko na drugi odpowiedzieć zarzut, który wyobraża Proiekt doczesney składki zbyt wielkim dla Woiewództw Ruskich ciężarem, iako ugruntowany na Podatku Dymów przez się dla nich nierównym, i uciążliwym. Ten zarzut tego tylko dowodzi: iż Proiekt doczesney daniny, modifikacyi względem Woiewództw Ruskich podpada. Wszak nie znosi ani nagłey potrzeby doczesnego Podatku, ani podobieństwa, aby innym sposobem przyiść nayrychley do potrzebnego zapasu, do wprowadzenia choć po części sto tysięcznego Woyska, które czas z Xięgi prawney, przenieść w istotę, i co za tym idzie w zasłonę, w obronę Seymu, Konfederacyi, i całego Kraiu. Usilne zatym do Tronu WASZEY KROLEWSKIEY MCI, do Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, do Ciebie J. W. Marszałku prożby zanoszę, by przed innemi Materyami odnowiony był zamysł Daniny doczesney i nieodwłoczney. Sądzę ią za naypierwszą, a przerwę czynności naszych innemi Proiektami za nayzgubnieyszą Sprawę dla Rzeczypospolitey.